

ZAWSZE Z TOBĄ

# tygodnik Podlaski

Nr 30 (461) 24 – 30 lipca 2020  
INDEKS 238406 ISSN 1898-6927  
NAKŁAD 10000 EGZ.

BIAŁA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL

TYGODNIK BEZPŁATNY

TYGODNIKPODLASKI.PL



DOŁĄCZ DO NAS



## WIELKI SUKCES RZĄDU OGROMNE PIENIĄDZE DLA POLSKI



foto: Krystian Maj/KPRM

Rząd wynegocjował w Brukseli ponad 750 mld zł w ramach unijnego budżetu i Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy. To pieniądze, które mają pomóc naszej gospodarce po pandemii COVID-19, a także zrealizować unijne cele w latach 2021-2027. Środki zostaną przeznaczone m.in. na inwestycje drogowe, infrastrukturę, energetykę, ochronę środowiska, czy wsparcie dla rolników. To największe środki w ramach całej Unii Europejskiej. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie nieugięta postawa premiera Mateusza Morawieckiego i naszych sojuszników z Węgier. "To ogromne, dodatkowe środki, których nie było wcześniej na stole" – powiedział premier Mateusz Morawiecki



## Wicepremier Jadwiga Emilewicz z wizytą w województwie lubelskim

Działania polskiego rządu w zakresie wsparcia miejscowości uzdrowiskowych, planowanie nowych inwestycji oraz współpraca przedsiębiorstw z mieszkańcami regionu były tematem wizyty wicepremier, minister rozwoju Jadwigi Emilewicz w województwie lubelskim.



Wicepremier Jadwiga Emilewicz na spotkaniu z mieszkańcami woj. lubelskiego

### WOJ. LUBLESKIE

– Widzimy, że polscy przedsiębiorcy wierzą w to, że najgorszy pandemiczny okres mają już za sobą. Czerwiec to pierwszy miesiąc od 11 marca, czyli od dnia, kiedy wprowadziliśmy narodową kwarantannę, bardzo dobry w danych dla polskiej gospodarki. W ubiegłym tygodniu Główny Urząd Statystyczny podał, że właśnie w czerwcu liczba ofert o pracę była wyższa, niż liczba zwolnionych pracowników. To ponad 16 tysięcy nowych miejsc pracy, które

czekają dzisiaj na Polaków – mówiła wicepremier Emilewicz.

Zwracając uwagę na rozwój gospodarki podkreśliła, że mają go wspierać duże inwestycje, takie jak Centralny Port Komunikacyjny czy Via Carpatia, ale przede wszystkim inwestycje realizowane przez samorządy lokalne. Te zaś wspierać będzie uruchomiony z inicjatywy Pana Prezydenta fundusz inwestycji lokalnych, który w najbliższych tygodniach trafi na konta wszystkich gmin i powiatów w Polsce – dodała.

HS

## „Koneser” kradzionych alkoholi trafi za kraty

### MIĘDZYRZEC PODLASKI

Białscy policjanci, ustalili sprawcę szeregu kradzieży sklepowych w Międzyrzeczu Podlaskim. Łupem «amatora cudzego mienia» padał przede wszystkim markowy alkohol. Zarzuty w tej sprawie usłyszał 24-letni mieszkaniec Lublina. Wartość strat oszacowana została na kwotę ponad 1,2 tys. złotych.

Mężczyzna odpowiadał będzie w warunkach recydywy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd. Zgodnie z kodek-

sem karnym popełnione przestępstwo zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności, a w przypadku czynu popełnionego w recydywie kara ta może zostać zwiększona o połowę.

W trakcie rozmowy z funkcjonariuszami 24-latek przyznał, że dokonywał kradzieży, gdyż nie pracował i potrzebował pieniędzy. Skradziony alkohol od razu sprzedawał. Twierdził, że nie mógł iść do pracy z urazu ręki i zalecenia lekarza, który kazał mu odpoczywać. Mężczyzna usłyszał zarzuty i przyznał się do winy.

**tygodnik Podlaski**  
BIELA PODLASKA RADZYŃ PODLASKI MIĘDZYRZEC PODLASKI PARCZEW TERESPOL  
TYGODNIK BEZPŁATNY  
Nakład 10 000

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i korespondencji oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamawianych nie zwracamy. Nie ponosimy odpowiedzialności za treść ogłoszeń, reklam, publikacji sponsorowanych i promocyjnych.

**ADRES REDAKCJI:**  
ul. Francuska 136,  
21-500 Biela Podlaska  
redakcja@tygodnikpodlaski.pl  
**WYDAWCA:** APELLA Spółka Akcyjna  
ul. Legionów 126-128, 81-472 Gdynia  
**REDAKTOR NACZELNY:** Piotr Filipczyk

**REKLAMA:**  
reklama@tygodnikpodlaski.pl  
kamil.paszkowski@apella.com.pl  
tel. 695 353 321

# TA AUKCJA BĘDZIE INNA NIŻ WSZYSTKIE POPRZEDNIE

To już 42. Narodowy Pokaz Koni Arabskich Czystej Krwi, który odbędzie się w stadninie w Janowie Podlaskim. W naszym narodowym czempionacie weźmie udział rekordowa liczba koni – aż 150.

### JANÓW PODLASKI

Konie będą pochodzić głównie z prywatnych hodowli, a wystawi je 40 właścicieli. Pokaz odbędzie się w dniach 7-9 sierpnia, a sama aukcja „Pride of Poland” będzie mieć miejsce 9 sierpnia. W tym roku to właśnie pokaz, w którym corocznie najlepsze polskie araby rywalizują o tytuły czempionów, a nie aukcja będzie głównym wydarzeniem janowskiego święta koni arabskich.

– Aukcja w tym roku jest troszeczkę dodatkiem. Te ograniczenia, które wynikają z pandemii na całym świecie, one spowodują, że ona będzie na pewno inna niż wszystkie poprzednie. Jest możliwość licytowania przez telefon, zrobiliśmy wiele uproszczeń dla agentów, natomiast ograniczenie możliwości przyjazdu kupujących wpłynęło na wynik tej aukcji. Jak podał Chalimoniuk na pokazy 61 koni zgłosiły państwowe stadniny, a 98 – prywatni właściciele.

– To jest bardzo istotny element, ponieważ zwykle 75-80 proc. to były konie z państwowych stadnin – podkreślił Chalimoniuk. Dodał, że zgłoszono 65 klaczy najmłodszych, w wieku 1-3 lata, co świadczy o rozwoju hodowli. Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski podkreślił, że liczny udział koni prywatnych w czempionacie jest korzystny dla hodowli, a państwo będzie ją wspierać.

PF

## Niepełnosprawny podróżnik odwiedził Radzyń Podlaski

### RADZYŃ PODLASKI

Niezwykle ciekawe spotkanie odbyło się w Radzynie Podlaskim. Jego bohaterem był poruszający się w wózku Michał Woroch, który pokazał, że jeśli tylko się chce – wszystkie bariery można ominąć. Podróżnik odsłonił swoją tabliczkę na Skwerze Podróżników, a następnie spotkał się z mieszkańcami miasta i powiatu w Radzyńskim Ośrodku Kultury. – Michał Woroch to podróżnik, fotograf, laureat wielu nagród, w tym m.in. nagrody Kolosy 2019 w kategorii „Wyczyn Roku” przyznawanej przez Kapitułę Kolosów oraz Travelery 2018 w kategorii „Podróż Roku”. W Radzynie opowiedział o wyprawie, w którą udał się wraz z kolegą Maciejem, podobnie jak on poruszającym się na wózku. Jego opowieść, prze-

platana pięknymi fotografiami, była niezwykle ciekawa – powiedział nam Robert Mazurek, na zaproszenie którego podróżnik przyjechał do Radzyna. W spotkaniu udział wzięli m.in. burmistrz Jerzy Rębek oraz wicestarosta Michał Zajac. Michał i Maciej przez 371 dni poruszali się Landroverem Defenderem, do którego samodzielnie zaprojektowali szereg udogodnień. Wyruszyli z Buenos Aires i dotarli na Alaskę. Choć wszyscy odradzali im tę wyprawę, a na trasie spotkało ich wiele przeciwności (awarie samochodu, tonięcie w błocie, tropikalne choroby, poważne poparzenia) udowodnili, że jeśli tylko bardzo się chce można spełnić swoje marzenia i pokonać tak ekstremalną trasę, nawet będąc niepełnosprawnym.



MR Podróżnik Michał Woroch w Radzynie

## Policjanci z Parczewa świętowali 101. rocznicę powstania Policji

### PARCZEW

– Dla nas policjantów to szczególne wyróżnienie, że mamy przywilej, by pomagać społeczeństwu – podkreślił insp. Krzysztof Kozyra, komendant powiatowy Policji w Parczewie, podczas obchodów 101. rocznicy powstania Policji Państwowej. W uroczystości wziął udział wicewojewoda lubelski Robert Gmitruczuk, Przewodniczący Rady Powiatu w Parczewie Janusz Zieliński i Wicestarosta Parczewski Artur Jaszczuk. Podczas uroczystości dwudziestu dwóch policjantów otrzymało akty mianowania na wyższe stopnie służbowe. – Wszystkim awansowanym chciałbym złożyć szczerze gratulacje – mówił wicewojewoda lubelski Robert



Parczewskie obchody 101. rocznicy powstania Policji

Gmitruczuk. – Dziękuję za Wasze działania szczególnie w dobie pandemii, za kontrole tych, którzy przybywali do nas zza granicy oraz za zabezpieczenie kwarantanny na naszym terenie, które

było bardzo dobrze wykonywane. Życzę, by służba na rzecz drugiego człowieka dawała Państwu satysfakcję i dumę; życzę zdrowia oraz spokoju – podkreślił.

# OGROMNE PIENIĄDZE DLA POLSKI Z UNII EUROPEJSKIEJ

Rząd wynegocjował w Brukseli ponad 750 mld zł w ramach unijnego budżetu i Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy. To pieniądze, które mają pomóc naszej gospodarce po pandemii COVID-19, a także zrealizować unijne cele w latach 2021-2027.

## POLSKA

Dzięki negocjacjom w Brukseli, Polska będzie mogła skorzystać z ponad 620 mld zł w formie dotacji oraz z ponad 150 mld zł z niskooprocentowanych pożyczek w ramach Wieloletnich Ram Finansowych i Europejskiego Instrumentu na rzecz Odbudowy. – Polska, razem z państwami Europy Środkowej, wraca ze szczytu UE jako wielki zwycięzca. O sukcesie negocjacyjnym zdecydowały twarde liczby i merytoryczne argumenty – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Dzięki temu uzyskaliśmy największe środki w ramach Unii Europejskiej – dodał.

## Kwestia praworządności po myśli Polaki

Jak zaznaczył szef rządu, od ponad dwóch lat w UE toczyła się procedura

zwłaszcza Grupy Wyszehradzkiej, za skutkowałą jednak dobrym rozwiązaniem – stwierdził premier, referując swój udział na szczycie. .

## Zagraniczne media o sukcesie Polski

Podczas sejmowego wystąpienia premier przytoczył cytaty z prasy międzynarodowej, m.in. z „The Washington Post”, „Politico”, czy „The New York Times”, które, jak zauważył „mają świadczyć o naszym zwycięstwie” oraz o tym, że „Polska i Węgry osiągnęły swoje cele”. Tych publikacji jest jednak znacznie więcej. Nawet niemiecka lewicowa gazeta „Frankfurter Rundschau”, która zazwyczaj w gorzkich słowach pisze o Polsce uznała niebywały sukces naszego kraju. Autor artykułu zwraca uwagę na fakt, iż to nie tylko dzięki unijnym funduszom „Polska stała się krajem numer jeden cudu go-



Premier Mateusz Morawiecki i wicepremier Jadwiga Emilewicz nie kryją satysfakcji z sukcesu negocjacji budżetu UE

## Polska, razem z państwami Europy Środkowej, wraca ze szczytu UE jako wielki zwycięzca.

uzależnienia dostępu do środków od hipotetycznego spełnienia warunków praworządności, które nie wiadomo kto i jak miałby określać. Zdolność negocjacyjna budowania koalicji i przekonywania po stronie kilku państw,

spodarczego w Europie”. Dziennikarz wychwala silnie eksportowany sektor rolny, spory rozwój większych miast, odnowioną sieć drogową czy także wysoką odporność kraju na pandemię koronawirusa.

**Polska beneficjentem środków unijnych**  
Kilkudniowe negocjacje doprowadziły do przyjęcia największego w historii Unii Europejskiej pakietu budżetowego. Szef rządu poinformował, że wszystkie fundusze europejskie to łączne środki dla całej UE przekraczające 1,7 bln euro. Oznacza to potężny zastrzyk inwesty-

cyjny dla całej Europy, niezbędny dla szybkiej odbudowy gospodarek po kryzysie. Polska wywalczyła znaczące środki z polityki spójności, wspólnej polityki rolnej i zapewniła sobie dostęp do środków na sprawiedliwą transformację klimatyczną.

– Polska jest największym beneficjen-

tem Funduszu Spójności. To kwota ok. 70 mld euro – poinformował premier. Jak dodał, środki europejskie możemy przeznaczyć m.in. na infrastrukturę, budowę dróg, wielkie projekty transformacji energetycznej czy np. na Centralny Port Komunikacyjny.

PF

## Pomoc suszowa dla rolników w nowej formule

Rząd chce przeznaczyć pomoc dla rolników, którym zagraża utrata płynności finansowej w związku z wystąpieniem COVID-19 oraz brakiem wypłaty pomocy w formie dotacji w związku z wystąpieniem w 2019 r. suszy, huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi.

## POLSKA

Wsparcie będzie dotyczyło rolników, którzy nie otrzymali pomocy w formule pomocy de minimis w związku z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, w tym suszy w 2019 r. Chcemy pomóc producentom rolnym, ponieważ wielu z nich znalazło się w trudnej sytuacji finansowej wynikającej m.in. z ograniczeń handlowych i brakiem rynków zbytu w związku z epidemią COVID-19. W szczególności trudnej sytuacji

znajdują się producenci, którzy nadal odczuwają skutki finansowe ubiegłorocznych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, w tym suszy i nie mogą otrzymać wnioskowanej pomocy z uwagi na wyczerpanie się krajowego limitu pomocy de minimis w 2020 r.

Pomoc będzie udzielana na wniosek producenta rolnego, złożony do biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa właściwego ze względu na miejsce zamieszkania albo siedzibę producenta rolnego.

Aby uprościć warunki ubiegania się o pomoc, utrata płynności finansowej będzie potwierdzana przez producenta rolnego wyłącznie na podstawie jego oświadczenia.

Wsparcie będzie wypłacone w wysokości należnej producentowi pomocy w związku z wystąpieniem w 2019 r. suszy, huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi.

Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia.

## Pomoc zostanie przeznaczona dla producentów rolnych:

- w których gospodarstwie szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem w 2019 r. suszy, huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi objęły co najmniej 30 proc. danej uprawy;
- którzy złożyli wniosek o udzielenie pomocy w związku z wystąpieniem niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, w tym suszy w 2019 r., w formule de minimis, ale nie otrzymali jej z powodu wyczerpania się krajowego limitu pomocy de minimis w 2020 r.;
- którym zagraża utrata płynności finansowej w związku z ograniczeniami na rynku rolnym dotyczącymi COVID-19 oraz niewypłaceniem pomocy de minimis.

CYTAT  
TYGODNIA

Jak żałośnie wygląda dzisiaj opozycja. Bez złudzeń, będą kontynuować taktykę na oszusta i permanentnej awantury. Oni żyją w oderwaniu od rzeczywistości i alternatywnym świecie. Jeśli nie rozumieją tego co mówi PMM, to może chociaż, co piszą w The Washington Post?

BEATA  
MAZUREK  
Europoseł PiS



## Nie udało się nałożyć Polsce i Węgrom ciasnych kajdanek!



**JACEK KARNOWSKI**  
publicysta, redaktor naczelny  
tygodnika „Sieci”

W sprawie unijnego szczytu ważne są ogromne pieniądze, ale z punktu widzenia Polski ważniejsze jest co innego: kwestia praworządności. Jeśli powiązano by owe miliardy euro z kwestią, którą Zachód traktuje jako bat na Europę centralną, byłby to w sumie kiepski biznes. Oznaczałoby to finalnie redukcję statusu Polski do poziomu województwa, które nie może już prowadzić samodzielnej polityki zagranicznej. Również z politycznego punktu widzenia, lepiej byłoby nie

mieć tych pieniędzy, niż patrzeć, jak zabierają po dziesięć miliardów pod byle pretekstem, za każdym razem wywołując w Polsce kryzys polityczny, skazując obecną ekipę rządzącą na powolne konwulsje, które skończyłyby się poważną klęską. Taka była stawka tego boju. Z jednej strony pieniądze, które mogą dać nam kolejny impuls rozwojowy, z drugiej próba założenia Polsce – i Węgrom – ciasnych kajdanek. Bardzo ciasnych, takich samozaciskających się. Z konferencji premierów Morawieckiego i Orbana dowiedzieliśmy się, że nie ma bezpośredniego połączenia pomiędzy praworządnością a środkami budżetowymi. To sedno sprawy. Kluczem jest więc – z tego co wiemy – z jednej strony zapisanie, że Komisja Europejska przedstawi narzędzia oceny i kryteria praworządności, a z drugiej usunięcie zapisu, który zakładał podejmowanie w tej sprawie wyłącznie większością kwalifikowaną. Taki zapis był

we wcześniejszych wersjach dokumentu. Zgodnie z tym, co ogłosili premierzy Polski i Węgier, gdy sprawa wróci na kolejnym unijnym szczycie, oba kraje będą miały prawa weta. Dlaczego więc przywódca Zachodu też ogłasza sukces w tej sprawie? Bo jednak zapisali powiązanie praworządności z funduszami. Uważają, że to precedens, który będą mogli rozciągać, naginać, reinterpretować, przywoływać. Warszawa i Budapeszt zgodziły się na ten słowny trybut, ale pilnowały, by nie mógł zostać on przekuty w realne narzędzie szantażu. Bo gdyby takie rozwiązanie weszło, Bruksela bardzo szybko zaczęłaby ingerować we wszystko: w kształt medialny, w ochronę życia, w system edukacji. Dziś dla lewicy „prawem człowieka” jest każdy punkt programu lewicy. Polska i Węgry, premierzy Morawiecki i Orban, grali w grze o olbrzymią stawkę. Można powiedzieć, że rzadko kiedy politycy w czasie jednego spotkania rozstrzygają sprawy o tak wielkim historycznym zdarzeniu. Jeśli Unia nie sięgnie po sztuczki prawne, jeśli nie oszukała, jeśli rzeczywiście o kryteriach praworządności rozstrzygać będzie Rada Europejska JEDNOMYŚLNIE, to obaj szefowie rządów mają wielki powód do dumy. Wracają z tarczą.

## Totalna opozycja nadal nie zrozumiała, dlaczego przegrywa kolejne wybory



**MARZENA NYKIEL**  
dziennikarka, autorka książek,  
redaktor naczelna portalu  
wPolityce.pl

10 milionów głosów oddanych na Rafała Trzaskowskiego zrodziło na opozycji nadzieję na zjednoczenie mas przeciwko Prawu i Sprawiedliwości. Katarzyna Lubnauer chce „ujarzmiać energię Polaków”, Obywateli RP nazywają Trzaskowskiego „depozytariuszem ludzkiej nadziei”, a kolejni celebryci namawiają go, by stanął na czele ruchu społecznego. Widać, że elektorat partii, która szósty raz z rzędu przegrała wybory, rozpaczliwie pragnie przywództwa. Jeszcze przed wyborami oczywiste było, że po wygranej Andrzeja Dudy wyleje się sterowana przez opozycję fala oburzenia. Niezdolna do konstruktywnego przekazu Platforma zasysa emocjonalną narracją zbuntowanych przeciwników władzy i próbuje wpływać na decyzje wyborcze obywateli propagandową manipulacją. Zebranie głosów 10 milionów przeciwników prezydenta dało politykom PO nadzieję, że istnieje szansa na stworzenie obywatelskiego ruchu. Lech Wałęsa już kilka lat temu powtarzał, że jeśli

na demonstracji odliczą się 2 miliony ludzi, to on sam wejdzie w rolę przywódcy i doprowadzi do siłowej zmiany władzy. Dziś w swoim zapale nieco osłabł, ale koszulki z napisem „konstytucja” nie zdejmuje. Wspólnie z całą totalną opozycją żyje w przekonaniu, że społeczeństwo futrowane systematycznie negatywnym przekazem w końcu przerodzi się w niebezpieczną, rewolucyjną siłę. „Oddolnych” ruchów „obywatelskich” było przy Platformie już kilka. Żaden nie przetrwał w sensownym kształcie. Wynik wyborczy Rafała Trzaskowskiego ożywił jednak nadzieje Obywateli RP, którzy wystąpili do niego z płomienną odezwą. – Spada na Pana w tej sytuacji ogromny ciężar odpowiedzialności. Ma Pan mandat 10 milionów wyborców i jest Pan depozytariuszem nadziei, której nie wolno zawieść. Wiemy, że podejmie Pan tę odpowiedzialność i z zainteresowaniem patrzymy na zapowiedzi powołania ruchu obywatelskiego — napisali Obywateli RP w liście do Trzaskowskiego, chwając zapowiedź utworzenia „Nowej Solidarności”. Wydali także manifest, w którym przekonują, że „Polską demokrację musimy umieć zbudować na nowo”, ale konieczne są do spełnienia odpowiednie warunki. Jeśli jednym z głównych liderów polskich demokratów ma być Rafał Trzaskowski, którego mandat potwierdziły właśnie miliony naszych głosów, musi się rozstać z partyjną legitymacją. Choćby dlatego,

że niemal co drugi z głosujących na niego w II turze nie był ani wyborcą PO, ani również jego wyborcą z I tury. Także dlatego, że Platforma Obywatelska otrzymała czerwoną kartkę od wyborców w 2015 roku i ten werdykt potwierdziły wszystkie kolejne wybory. Przede wszystkim jednak dlatego lider demokratów musi porzucić partyjną legitymację, że chodzić musi o ruch ponadpartyjny, bo tylko taki ruch ma szansę uzyskać poparcie stabilnej większości — podkreślają Obywateli RP w swoim manifestie. Zdumiewający jest głód przywództwa na opozycji. Przez wszystkie te lata nie wyrósł żaden silny, stabilny lider, którego cechowałaby zdolność jednoczenia ludzi wokół wspólnej, pozytywnej idei. Doświadczenia z liderami ruchów obywatelskich były dosyć groteskowe. Idei jednoczących nie było także. Platforma Obywatelska, choć nadal nie potrafi zbudować pozytywnego przekazu, wierzy, że antypisowska narracja zadziałała. Zaciera więc ręce, zagarnia wszystkie głosy jako własne i popełnia kolejne błędy lekceważenia opozycyjnych partnerów politycznych. Nadal nie rozumie, że nawet największa społeczna energia może zostać zmarnowana przez brak wspólnej wizji i pozytywnego celu. „Nowa Solidarność” skończy się równie szybko i z takim samym fiaskiem jak KOD, jeśli sposób myślenia przywódców totalnej opozycji nie zostanie fundamentalnie przeprogramowany.

Zaplanuj  
LETNIE WYDATKI!

Z Pożyczką Gotówkową  
(RRSO: 17,18%) to proste!





# W hołdzie żołnierzom Armii Krajowej

W centrum Bełcząca (gm. Czemierniki), w sąsiedztwie stawu i remizy Ochotniczej Straży Pożarnej, stoi monumentalny obelisk upamiętniający miejscowych żołnierzów Armii Krajowej. Inicjatorami jego budowy oraz fundatorami są Diana i Henryk Kowalczykowie.

## BEŁCZĄC

Henryk Kowalczyk pochodzi z Bełcząca. Jego ojciec – Józef Kowalczyk (ur. 3 marca 1906 r. w Tchórzewie) – razem z żoną Janiną działał w strukturach Armii Krajowej. 24 grudnia 1944 r., wraz z innymi członkami AK z Bełcząca, został aresztowany i wywieziony do łagru w Stalinogorsku. Przebywał tam blisko rok. Do Polski powrócił jesienią 1945 r., po czym osiadł na stałe w pobliskim Kocku. Zmarł 22 grudnia 1966 r. Obelisk w Bełczącu stanowi formę upamiętnienia jego osoby, jak również wszystkich mieszkańców Bełcząca, którzy działali w strukturach AK i po aresztowaniu

przez NKWD trafili na zesłanie daleko na wschód. Ponadto pomnik ma pomóc poznać tę prawdę następnym pokoleniom.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika, którą poprowadziła córka fundatorów – Anita Omelańczuk, odbyła się 12 października 2013 r. Poprowadziła ją połowa msza święta sprawowana przez kapelana żołnierzy Armii Krajowej, ks. Tomasza Raczkowskiego oraz proboszcza parafii Czemierniki, ks. Jerzego Latawca. Oni też poświęcili pomnik. Z kolei uroczystego przecięcia wstęgi dokonali zaproszeni goście, a dzieła dokończył Piotr Król – przedstawiciel młodego pokolenia Bełcząca.

## W HOŁDZIE ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ Z BEŁCZĄCĄ POLEGŁYM W WALCE O WOLNĄ OJCZYZNĘ

Autorem projektu pomnika jest Henryk Kowalczyk, natomiast jego wykonawcą Józef Oleksiński – właściciel zakładu kamieniarskiego w Czemiernikach. Ustawiony jest on na podwyższeniu zbudowanym z łupanych kamieni (ziemię pod obelisk ofiarowała rodzina Kleszczów). Pomnik ma formę głazu narzutowego, z którego wyrasta krzyż. Od frontu do kamienia przymocowany został znak Polski Walczącej. Ma on kształt kotwicy, której człon w kształcie litery P symbolizuje Polskę, a ra-

miona literę W – walkę lub „kotwicę”. Był to symbol powszechnie stosowany w czasie II wojny światowej. Wyrażał nadzieję na odzyskanie niepodległości Polski okupowanej przez nazistowskie Niemcy. Poniżej kamienia do cokołu przymocowana została granitowa tablica z następującą sentencją: W HOŁDZIE / ŻOŁNIERZOM ARMII KRAJOWEJ Z BEŁCZĄCĄ / WIĘZIONYM, ZAMORDOWANYM I POLEGŁYM / W LATACH 1939-1946 / W WALCE O WOLNĄ OJCZYZNĘ / Z NIEMIECKIMI I SOWIECKIMI OKUPANTAMI / Pomnik otoczony jest łańcuchem, który został przymocowany do czterech narożnie ustawionych kamieni.



### 59. część cyklu Cudze chwalcie, swoje poznajcie...

...autorstwa Roberta Mazurka, znanego animatora kultury i działacza społecznego, obecnie szefa Radzyńskiego Ośrodka Kultury.

### Złóż wniosek:

- na [kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)
- dzwoniąc do placówki
- lub pod **801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora).

Oferta ważna tylko  
do 30.08.2020 r.

Skorzystaj z wakacyjnej

## OBNIŻKI PROWIZJI!

**KASA STEFCZYKA**

*Zawsze u siebie*

[kasastefczyka.pl](http://kasastefczyka.pl)

**801 600 100**

(koszt wg taryfy operatora)

Oferta dotyczy obniżki prowizji w przypadku udzielenia Pożyczki Gotówkowej (RRSO: 17,18%) i ważna jest w okresie od 1.06.2020 r. do 30.08.2020 r. Wysokość obniżki prowizji ustalana będzie indywidualnie. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. RRSO oznacza rzeczywistą roczną stopę oprocentowania.



# SPOSOBY NA KORONAWIRUSA

Najnowsze dane wskazują, że strach przed lockdownem był przesadzony. Okazuje się bowiem, że wprowadzone w porę restrykcje pomogły uratować życie i zdrowie wielu ludzi, nie rujnując jednocześnie gospodarki. Przykład Polski jest tu dobrą ilustracją.

## POLSKA

Nie tak dawno temu zauważyłem na tych łamach, że gdyby nie obowiązek zakładania maseczek w zamkniętych pomieszczeniach, to wydawałoby się, że pandemia już minęła. Przynajmniej w Polsce. W poprzednim tygodniu notowaliśmy nie więcej niż 300 przypadków nowych zakażeń na dobę, a liczba zgonów spowodowanych chorobą koronawirusową oscylowała przeciętnie wokół kilkunastu dziennie. Do zdrowia powróciło łącznie ponad 25 tys. osób, a ponad półtora miliona przetestowano pod kątem obecności koronawirusa. W rezultacie mieliśmy poniżej 10 tys. chorych, z tego wielu bez poważnych objawów i – co najważniejsze – ich liczba zaczęła stopniowo spadać, dzięki czemu ochrona zdrowia jest w stanie poradzić sobie z leczeniem zakażonych.

## POLSKIE BALANSOWANIE

Gdy w pierwszej połowie marca epidemia wybuchła w zachodniej Europie, polski rząd zareagował natychmiastowym zamknięciem granic oraz restrykcjami w poruszaniu się w miejscach publicznych. Zamknięto szkoły, uczelnie, placówki usługowe i instytucje. Wiele zakładów pracy przeszło na pracę w trybie zdalnym. Swoje zrobił też strach przed zarażeniem, który w pierwszym okresie pandemii bardzo ograniczył ruch. Dzięki temu udało się powstrzymać rozprzestrzenianie się koronawirusa, zanim zaraza na dobre wdarła się do Polski. Problemem był – i nadal jest – brak dokładnych danych o rzeczywistej skali zakażeń. Początkowo brakowało testów, nie było też laboratoriów, w których można byłoby odczytać wyniki pobranych próbek. Sytuacja poprawiła się dopiero w ostatnich tygodniach. Głównym celem polskiej strategii walki z koronawirusem było i jest niedopuszczenie do najgorszego scenariusza: gwałtownego wzrostu liczby chorych, paraliżu ochrony zdrowia i masowych zgonów. I choć dotychczas to się udaje, nie można

jeszcze obwieszczać końca zagrożenia. Aby mówić o jego końcu, liczba chorych musiałaby spaść do poziomu kilkuset przypadków. Nadal też wybuchają lokalne ogniska epidemii, tak jak ostatnio w śląskich kopalniach. Wielką niewiadomą pozostaje również najbliższa przyszłość. Zarówno wzrost ruchu wakacyjnego, jak i zmiana pogody jesienią mogą wywołać drugą – być może większą od wiosennej – falę zarażeń. Na razie Polska stosunkowo dobrze radzi sobie z koronawirusem. W ciągu ostatnich trzech miesięcy rząd sprawnie opanował balansowanie na cienkiej linii między ryzykiem wzrostu zakażeń a kryzysem gospodarczym. Udało się na razie uniknąć jednego i drugiego, co jeszcze niedawno nie było wcale takie oczywiste.

## SPÓŹNIONE NIEMCY

Strategia przyjęta przez polski rząd jest podobna do tej, którą przyjęły Niemcy. Przy czym tam, w odróżnieniu od Polski, zareagowano na zagrożenie z opóźnieniem. Pierwsze udokumentowane przypadki choroby koronawirusowej w Niemczech zanotowano w połowie lutego (u nas 4 marca), ale aż przez trzy tygodnie zwlekano z nakazem zachowania dystansu i zamknięciem szkół. Z kolei zakaz zgromadzeń publicznych wprowadzono dopiero 22 marca, w chwili gdy łączna liczba przypadków przekroczyła 24 tys., a dobowy przyrost zakażeń sięgnął 4 tys. Dla porównania w Polsce podobne obostrzenia obowiązywały już w chwili, gdy zanotowaliśmy niespełna sto przypadków koronawirusa. Jednak w Niemczech mocno obawiano się gospodarczych oraz politycznych skutków restrykcji – to wciąż widoczne pokłosie nazistowskiej przeszłości: kryzys gospodarczy oraz ograniczenie swobód obywatelskich budzą tam złe skojarzenia. Nic zatem dziwnego, że epidemia w Niemczech wybuchła z dużą siłą, osiągając swoje apogeum na przełomie marca i kwietnia, gdy łączna liczba chorych przekroczyła 70 tys., przy dobowych wzrostach powyżej 6 tys. osób. Dotychczas Niemcy



fot. Francis

**Brytyjski premier Boris Johnson dopiero wtedy, gdy sam zachorował, zmienił zdanie o koronawirusie i wprowadził lockdown. Spóźniona decyzja sprawiła, że dziś Wielka Brytania uchodzi za najbardziej dotknięty pandemią kraj w Europie**

odnotowały łącznie 200 tys. przypadków koronawirusa i ponad sześciokrotnie więcej zgonów (powyżej 9 tys.) niż Polska. Dość ciekawa jest przy tym mapa zakażeń w Niemczech. Bardzo wyraźnie widać na niej kontur dawnej NRD, gdzie liczba przypadków jest wielokrotnie niższa niż na zachodzie kraju. Niektórzy przypisują te różnice zwiększonej odporności dawnych obywateli NRD, których – podobnie jak w całym bloku wschodnim – obowiązkowo szczepiono na gruźlicę. Według dość popularnej hipotezy (opartej głównie na statystycznych porównaniach różnych krajów) szczepionka na gruźlicę

może wzmacniać odporność organizmu w walce z koronawirusem. Przyczyny mogą być jednak zupełnie inne – koronawirus pojawił się najpierw w Bawarii i stamtąd podbijał Niemcy. Tymczasem wschodnie landy jako pierwsze wprowadzały obostrzenia i być może to ograniczyło liczbę zakażeń. Meklemburgia, gdzie zanotowano najmniej przypadków, do dziś zamyka swoje granice przed zwiększonym ruchem. Granice landu mogą przekroczyć jedynie ci turyści, którzy wykupili przynajmniej jeden nocleg w hotelu. Te restrykcje obejmują zarówno gości z zagranicy, jak i tych, którzy przy-

jeżdżają z innych landów. Z polskiego punktu widzenia przykład niemiecki jest bardzo pouczający, bo dobrze pokazuje konsekwencje zwłoki z wprowadzeniem obostrzeń. Gdyby Polska zareagowała z podobnym opóźnieniem jak Niemcy, prawdopodobnie mogłoby u nas dojść do scenariusza włoskiego. Przybliżonej do niemieckiej liczbie chorych nie wytrzymałaby bowiem polska ochrona zdrowia. Ostatecznie Niemcy zdołały wyhamować epidemię dzięki lepszej opiece zdrowotnej i dużej liczbie respiratorów, a także dzięki szybkiemu testowaniu, które umożliwiła większa dostępność testów i rozległa sieć laboratoriów. Dotąd w Niemczech przetestowano na obecność koronawirusa ponad 6 mln osób, co daje bardzo przyzwoity wskaźnik 76 tys. przebadanych osób na milion populacji (w Polsce wynosi on ponad 45 tys. osób na milion). W ten sposób zdołano wyłowić i odizolować wielu chorych, co ostatecznie zatrzymało niekontrolowane rozprzestrzenianie wirusa. W tej chwili w Niemczech jest zaledwie 6 tys. chorych, a więc mniej niż w Polsce, choć dobowe przyrosty znowu wskazują tendencję zwykłą, przekraczając zazwyczaj 300 nowych przypadków dziennie.

## NIEUUDANY EKSPERYMENT JOHNSONA

Znacznie poważniejsze konsekwencje opóźniania restrykcji poniosła Wielka Brytania. Gdy ogłoszono stan pandemii, rząd Borisa Johnsona był zajęty brexitem i bardziej martwił się o stan gospodarki niż o zdrowie i życie obywateli. Brytyjski premier miał przy okazji nadzieję, że unikając lockdownu, zdoła przytrzymać nosa Unii Europejskiej i pokaże sceptykom gospodarcze korzyści płynące z brexitu. Zakładano, że w czasie, gdy Unia będzie się pogrążać w kryzysie wywołanym pandemią, nieskrępowana restrykcjami brytyjska gospodarka złapie wiatr w żagle. Pomimo ostrych protestów epidemiologów normalnie działały szkoły, przedsiębiorstwa, han-



del i wszystkie instytucje. Zalecono jedynie, aby wszystkie osoby, które wykazują symptomy choroby, pozostały w domach. Rząd Johnsona postanowił bowiem walczyć z koronawirusem metodą selekcji naturalnej. Słabsi, mniej odporni mieli umrzeć, ale pozostali – po przejściu choroby – mieli nabyć naturalną odporność. W ten sposób po jakimś czasie większość społeczeństwa byłaby odporna na koronawirusa. 12 marca premier ogłosił swoją strategię i otwarcie oświadczył Brytyjczykom, że wielu z nich „straci przedwcześnie bliskich”. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W ciągu kolejnych dwóch tygodni liczba chorych wzrosła dziesięciokrotnie. Na początku kwietnia w ciągu tylko jednego dnia do szpitali przyjęto ponad 3 tys. osób. Zachorował, i to poważnie, również sam Johnson. Dopiero to doświadczenie przesądziło o całkowitej zmianie ryzykownej strategii i wprowadzeniu lockdownu. Eksperymenty Johnsona tylko pogorszyły sytuację. Ucierpieli zarówno Brytyjczycy – dotąd zachorowało łącznie blisko 300 tys. osób, z czego aż 45 tys. zmarło – jak i gospodarka, którą tak chciał ratować premier. Szef Banku Anglii Andrew Bailey poinformował, że brytyjskie państwo znalazło się na krawędzi niewypłacalności. W kwietniu PKB spadł o ponad 20 proc., a Wielka Brytania uchodzi dziś za najbardziej dotknięty pandemią kraj w Europie. W ostatnich dniach rząd w Londynie podjął decyzję o odmrożeniu życia gospodarczego w Anglii (wyłączywszy lokalne ogniska koronawirusa). Zostały na powrót otwarte punkty usługowe, restauracje i hotele. Złagodzone też wymogi dystansu społecznego i zniesiono kwwarantannę wobec przyjezdnych z kilkudziesięciu państw (w tym Polski).

zgonów – powyżej 100 dziennie. Zniesienie restrykcji nie oznacza więc, że Wielka Brytania uporała się z koronawirusem. Wyjście z lockdownu jest po prostu koniecznością, brytyjska gospodarka nie wytrzyma bowiem dłuższego zamrożenia.

#### SZWEDZKA AMBIWALENCJA

Zupełnie inną drogą poszła Szwecja, która nie wprowadziła restrykcji i nie zamroziła gospodarki, ograniczając się jedynie do ogólnych zaleceń skierowanych do obywateli oraz apele o zachowanie zwiększonej ostrożności. Nie zamknięto również szkół, tłumacząc, że miałyby to negatywne skutki społeczne i zmuszałoby rodziców do pozostania w domach z dziećmi. Pewne obostrzenia wprowadzono jedynie wobec osób powyżej 70. roku życia, które są bardziej narażone na ciężki przebieg choroby koronawirusowej. Choć ta strategia budziła kontrowersje w samej Szwecji, rząd w Sztokholmie zapewniał z nutą przechwałki, że społeczeństwo szwedzkie jest odpowiedzialne i dojrzałe, więc nie potrzebuje żadnych zakazów. „My, dorośli, musimy być doładnie tym, kim jesteśmy: dorosłymi i nie wolno nam rozprzestrzeniać paniki ani plotek” – powiedział premier Stefan Löfven na początku pandemii. Jednak sceptycy doszukiwali się źródeł tej polityki w szwedzkiej tradycji eugeniki. Jeszcze w latach 70. dzielono tam ludzi według kryteriów „przydatności społecznej” i sterylizowano osoby, które nie spełniały tego warunku. Nic więc dziwnego, że i tym razem słabszych miano pozostawić na pastwę koronawirusa. Szwedzka polityka nie budzi zaufania w Unii Europejskiej. Wiele państw utrzymuje restrykcje w podróży ze Szwecją, uznając ją na-



Chociaż badania nad szczepionką przeciwko Covid-19 prowadzi wiele laboratoriów, przyjdzie na nią czekać jeszcze wiele miesięcy

cja zanotowała dotąd łącznie blisko 75 tys. przypadków koronawirusa, co daje jej 25. pozycję w świecie, jednak gdy spojrzymy na dane dotyczące liczby zgonów, to z liczbą 543 na milion populacji wskazuje już na siódme miejsce (m.in. przed Stanami Zjednoczonymi i Brazylią, a za Wielką Brytanią, Włochami i Hiszpanią). Trzeba jednak zauważyć, że apogeum śmiertelności Szwedzi mają już chyba za sobą. Największa dotąd liczba zgonów jednego dnia przypadła 15 kwietnia i wyniosła 115 osób. Od tego czasu spada, utrzymując się dziś na średnim poziomie kilkunastu osób na dobę. Ciągłe wysokie są jednak dobowe przyrosty chorych. Największą liczbę nowych przypadków zanotowano 24 czerwca, gdy chorobę koronawirusową stwierdzono aż u 1806 osób. W tej chwili każdego dnia przybywa w Szwecji średnio ok. 300 nowych chorych. Można więc powiedzieć, że jeśli chodzi o pandemię, to Szwedzi znaleźli się dziś w podobnym miejscu, co inne państwa europejskie, choć przyplacili to proporcjonalnie nieco wyższą liczbą przypadków śmiertelnych.

#### NA RAZIE SIĘ UDAŁO

Szwecja długo przykuwała uwagę przeciwników lockdownu, którzy argumentowali, że ryzyko spowodowane koronawirusem jest zbyt małe, aby narażać państwo na krach wywołany zamknięciem gospodarki. Dane statystyczne wskazują, że tylko częściowo mieli rację. Jeśli weźmiemy statystyki dotyczące produkcji przemysłowej w Europie, to okaże się, że Szwecja faktycznie odnotowała niższe spadki rok do roku (14,2 proc. w kwietniu i 15 proc. w maju) niż w Polsce, Wielkiej Brytanii i Niemczech, gdzie takie spadki w kwietniu przekroczyły 20 proc. Jednak państwa te szybko odrobają straty. Według Eurostatu spadek produkcji przemysłowej rok do roku wyniósł w Polsce 15 proc. i zrównał się ze szwedzkim (w Niemczech po-



Mimo kontrowersji, najlepszym sposobem, by uniknąć rozprzestrzeniania koronawirusa jest noszenie maseczek zakrywających nos i usta

zostaje wyższy i wynosi 23,1 proc. wobec 29,4 proc. w kwietniu). Znacznie lepiej dla nas wygląda obecna sytuacja na rynku pracy. Tu Polska utrzymuje poziom 3 proc. – jeden z najniższych w Europie. Dla porównania szacowany poziom bezrobocia w maju wyniósł w Niemczech 3,9 proc., za to w Szwecji wzrósł z 6,8 proc. w marcu (a więc na początku pandemii) do 8,5 proc. w maju. W miarę optymistyczne są dla Polski również najnowsze prognozy wzrostu gospodarczego przygotowane przez Komisję Europejską. Wskazują one, że Polska w tym roku może się spodziewać spadku PKB na poziomie 4,6 proc. (najmniej w całej Unii), Szwecja – 5,3 proc., a Niemcy – 6,3 proc. Trudno więc na podstawie tych danych twierdzić, że rezyg-

nacja z lockdownu znacząco pomogła Szwecji. Można za to wyciągnąć inny wniosek – taki mianowicie, że wprowadzone w porę restrykcje pomogły uratować życie i zdrowie wielu ludzi, nie rujnując jednocześnie gospodarki. Przykład Polski jest tu dobrą ilustracją. Inna rzecz, że – jak zauważył minister zdrowia Łukasz Szumowski – taki numer udaje się tylko raz i na kolejny lockdown nie możemy już sobie pozwolić. Teraz, gdy opanowaliśmy pierwszą fazę pandemii, możemy powoli wdrażać wariant szwedzki. To może się udać, jeśli zachowamy ostrożność i przedwcześnie nie uznamy, że żadnego zagrożenia już nie ma.

KONRAD KOŁODZIEJSKI

Cały artykuł zamieszczony w tygodniku Sieci nr 20/2020.

## Najnowsze prognozy wzrostu gospodarczego dla Polski przygotowane przez Komisję Europejską wskazują, że Polska w tym roku może się spodziewać spadku PKB na poziomie 4,6 proc. (najmniej w całej Unii).

Lokalne władze w Szkocji, Walii i Irlandii Północnej pozostają nieufne i nieco ostrożniej poluzowują restrykcje. W dalszym ciągu bowiem Brytyjczycy notują duże dobowe przyrosty chorych (oscylujące wokół 600 przypadków dziennie) oraz wysoką liczbę

dal za kraj zwiększonego ryzyka. Ma to również negatywne konsekwencje dla szwedzkiej gospodarki, która wprawdzie uniknęła lockdownu, ale została częściowo odcięta od zewnętrznych rynków. Czy taka strategia się opłaca? Odpowiedź jest złożona. Szwec-

# PODLASIE CZEKA NA LIGĘ

Już od miesiąca piłkarze Podlasia prowadzą przygotowania do nowego sezonu. Na początku, ze względu na kwarantannę trenera Władimira Gieworkiana, piłkarze trenowali pod okiem Przemysława Skrodziuka na sztucznej murawie w Białej Podlaskiej. Gieworkian dołączył do zespołu 10 lipca.

## BIAŁA PODLASKA

Jak dotąd Podlasie ze zmiennym szczęściem radziło sobie w sparingach. Piłkarze najpierw wygrali 4:0 z Lutnią Piszczac, by następnie ulec 2:3 Podlasiu Sokołów Podlaski. Później już było tylko lepiej – 1:0 z Powiślakiem Końskowola i 2:1 z Huraganem Międzyrzec Podlaski.

### Mecz w Radzynie, jako zapowiedź ligowej premiery

Zawodnikom z Białej Podlaskiej nie udało się awansować do kolejnego etapu rozgrywek Pucharu Polski. Choć w półfinale okręgowego etapu Podlasie pokonało 3:1 Bizona Jeleniec, to następnie w Radzynie musiało uznać wyższość Orłąt Radzyń Podlaski. Choć mecz finałowy zakończył się bezbramkowym remisem, to w karnych lepsi okazali się gospodarze, pięć razy trafiając do bramki Podlasia, przy 4 trafieniach białczan. Podlasie już niedługo będzie mogło zrewanżować się za po-

rażkę. Pierwszy ligowy mecz zagrają właśnie z Orłętami.

### Przed startem III ligi

Zagadką pozostaje ostateczny skład, w jakim Podlasie przystąpi do rozgrywek. Przypomnijmy, że w minionych tygodniach z Podlasia odeszli: Mychajło Kaznocha, Patryk Pakuła, Oskar Szabat i Michał Wszolek. Prawdopodobne są także odejścia Dominika Marczuka i Michała Lacha – obaj trenowali ostatnio w drużynach II ligowych. Do drużyny dołączyli natomiast juniorzy młodsi białskiego AP TOP 54: Mateusz Golba, Wiktor Krasowski, Filip Szabaciuk, Aleksander Olszewski, Gabriel Mierzwiński i Karol Warda. Sztab szkoleniowy, nie wyklucza kolejnych wzmocnień.

Widać, że trener nie waha się stawiać na młodzież. W dotychczasowych sparingach i w meczach pucharowych, na boisku mogliśmy oglądać głównie młodych zawodników. Choć w zespole może brakować doświadczenia, białska



Jak piłkarze Podlasia poradzą sobie w nowym sezonie?

ekipa wydaje się być dobrze przygotowana fizycznie do rozgrywek, co może sporym atutem już w pierwszych kolejkach ligowych.

– Widać duży potencjał wśród mło-

dzieży z AP TOP 54 Biała Podlaska. To bardzo dobry materiał do pracy. Cieszę się, że młodzież dołączyła do zespołu. Będziemy ciężko pracować, aby jak najszybciej wskoczyła na trzecioligowy

poziom – mówi trener Gieworkian. Przypomnijmy, że w najbliższą sobotę Podlasie zagra kolejny sparing. Na boisku w Białej Podlaskiej zmierzy się z Wilgą Garwolin (IV liga mazowiecka).

Czas na zmiany?  
Pożyczka  
Zaratka!

0 zł  
provizji

RRSO: **7,23%**

Rata **25 zł**  
miesięcznie za każdy  
pożyczony **1000 zł**

KASA STEFCZYKA

Zawsze u siebie

Weź pożyczkę bez wychodzenia z domu!

- Zadzwoń do placówki lub pod nr **801 600 100**  
(koszt wg taryfy operatora)
- Złóż wniosek na [www.kasastefczyka.pl](http://www.kasastefczyka.pl)

Pożyczka Zaratka dostępna wyłącznie w kwotach 1000 zł, 2000 zł, 3000 zł lub 4000 zł, dla Klientów nieposiadających pożyczek lub kredytów w Kasie w okresie co najmniej 6 miesięcy przed dniem złożenia wniosku. Pożyczkę bez wizyty w placówce mogą otrzymać Członkowie Kasy Stefczyka. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 10.04.2020 r. dla Pożyczki Zaratka: Całkowita kwota kredytu wynosi 1000,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (provizją 0 zł) wynosi 7%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 7,23%. Czas obowiązywania umowy – 48 miesięcy, 47 miesięcznych rat równych: 23,95 zł oraz ostatnia, 48. rata: 23,87 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 1149,52 zł, w tym odsetki: 149,52 zł.

